X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 7)**

z dnia 8 lutego 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 7)

8 lutego 2024 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat rozwoju Partnerstwa Wschodniego i sytuacji w państwach nim objętych, ze szczególnym uwzględnieniem państw Stowarzyszonego Trio;

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra spraw zagranicznych na dezyderat nr 1 w sprawie polskich obywateli przebywających w Strefie Gazy;

– rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2025 rok;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Magdalena Jakubowska** wiceprzewodnicząca Fundacji Res Publica, **Jan Majewski** przedstawiciel Kolegium Europy Wschodniej, **Krzysztof Nieczypor** główny specjalista w Ośrodku Studiów Wschodnich, **Paweł Pruski** doradca w Fundacji Solidarności Międzynarodowej oraz **Antoni Wierzejski** koordynator w Fundacji im. Stefana Batorego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Artur Kucharski** i **Ewa Matuszek-Zagata** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Witam serdecznie panie posłanki i panów posłów. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam pana Władysława Bartoszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dzień dobry, panie ministrze. Jest też delegacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych: zastępca dyrektora Departamentu Wschodniego MSZ Radosław Darski, radca-minister w Departamencie Wschodnim MSZ Marcin Żochowski oraz zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ Jakub Wawrzyniak.

Na podstawie państwa podpisów na liście obecności stwierdzam kworum. Otrzymali państwo porządek dzienny, który w pkt 1 obejmuje temat z planu pracy Komisji, czyli informację ministra spraw zagranicznych na temat rozwoju Partnerstwa Wschodniego i sytuacji w państwach nim objętych, ze szczególnym uwzględnieniem państw Stowarzyszonego Trio. W tym programie mamy też rozpatrzenie odpowiedzi ministra spraw zagranicznych na dezyderat. Mają państwo cały ten program. Chciałbym wyjaśnić, że nie zapraszałem dzisiaj ambasadorów państw z Trio, ale jest to w ofercie. Jeżeli nie będzie sprzeciwu, to zaproszę całą trójkę tych ambasadorów na jedno z najbliższych posiedzeń, żebyśmy mogli porozmawiać. To będzie pewna kontynuacja. Liczę, że odbędzie się to z udziałem pana ministra, ale już bez prezentacji. Rozmawialiśmy z panem Arturem, którego wszyscy znają, że najrozsądniej byłoby, żebyśmy najpierw podyskutowali sobie we własnym gronie, a potem ewentualnie pociągnęli dyskusję z ambasadorami, których chętnie wtedy zaproszę.

Po tym komentarzu wracam do otrzymanego przez państwa porządku dziennego obrad. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że porządek jest przyjęty.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Sprzeciw, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, kto tam zgłasza sprzeciw?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Arkadiusz Mularczyk.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo. Dzień dobry.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Dzień dobry, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, przyjmując za dobrą monetę pana otwartość na dialog i dyskusję oraz zapewnienia pana marszałka Hołowni, że nie będzie żadnych zamrażarek w Sejmie i w Komisjach, chciałem pana uprzejmie dopytać o poselski projekt uchwały – Apel do prezesa Rady Ministrów oraz do pozostałych członków Rady Ministrów w sprawie dochodzenia przez Polskę reparacji, odszkodowania oraz zadośćuczynienia za straty spowodowane przez Niemcy w czasie II Wojny Światowej. Projekt tej uchwały 20 grudnia 2023 r. został skierowany przez marszałka do pierwszego czytania do Komisji Spraw Zagranicznych. Mimo że nie jesteśmy szczególnie obłożeni pracą, od 20 grudnia nie poddał pan tego projektu do pierwszego czytania. Chciałem więc prosić, żeby wyjaśnił pan, dlaczego trzyma pan ten projekt w komisyjnej zamrażarce i kiedy podda pan ten projekt pod pierwsze czytanie. Przypominam sobie, że z udziałem pana posła ministra Bartoszewskiego odbyliśmy we wrześniu 2022 r. dyskusję, podczas której pan był niezwykle aktywny. Mówił pan, że oprócz reparacji od Niemiec należy również domagać się reparacji od Rosji. To na skutek poprawek pana i pana posła Bartoszewskiego został przyjęty taki projekt uchwały. Chcielibyśmy więc, aby w tej kadencji Sejmu została przyjęta ta uchwała, a obecny rząd kontynuował tę ważną dla Polski misję. Mam więc do pana pytanie, panie przewodniczący: kiedy podda pan ten poselski projekt pod pierwsze czytanie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Jesteśmy zapracowani czy nie, bo nie dosłyszałem?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Jak pan widzi, mamy sporo czasu na dyskusję i inne sprawy. Wydaje się, że nie ma dużo tych posiedzeń Komisji. Jak przypominam sobie pracę w poprzedniej kadencji Sejmu, to posiedzeń Komisji było więcej i były dłuższe. Myślę więc, że jest czas także na pierwsze czytanie tego projektu, tym bardziej, że widzimy dużą aktywność pana przewodniczącego na różnych spotkaniach z osobami zewnętrznymi. Proszę więc skupić się na pracy, do której jest pan powołany, czyli na procedowaniu uchwał i ustaw.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobrze. To jednak i tak nie jest sprzeciw do porządku dziennego.

Jeżeli o to chodzi, to porozmawiam z kierownictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby szybko włączyć to pod obrady. Nie wiedziałem, że jestem dysponentem jakiejś zamrażarki. Nie zauważyłem, że została mi wprowadzona jakaś zamrażarka. Siedzi tu pan marszałek Kuchciński, specjalista od zamrażarek. Może marszałek Kuchciński pójdzie sprawdzić, czy rzeczywiście jest ta zamrażarka? Jeżeli jest, to zdemontujemy ją wspólnie z marszałkiem Kuchcińskim. Zepsujemy ją i będziemy, jak to się mówi, procedowali. Proszę oczywiście MSZ, żeby się przyszykowało. Tylko jedno sprostowanie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych z poprzedniego rozdania mówiło, że oczekuje reparacji, natomiast skutecznie unikało słowa „reparacje”. Potwierdziły to kontrole poselskie. Tak tylko mówię dla historyków. Tak było wbrew moim ówczesnym rekomendacjom, żeby się nie bać.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Ale wie pan, że to była poprawka obecnego tu ministra Bartoszewskiego, tak?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie wiem, być może tak niska skuteczność poprzedniej ekipy wynikała właśnie ze strachu przed słowem „reparacje". W imieniu nowej większości obiecuję odwagę w prowadzeniu polityki zagranicznej. Pana marszałka Kuchcińskiego jako specjalistę, będę prosił o wspólną walkę z zamrażarkami. Poza tym deklaruję otwartość wobec wszystkich i stwierdzam…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Następne posiedzenie Komisji?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Zobaczę, skonsultuję to z ministerstwem. Chodzi o to, żeby byli wszyscy specjaliści i żebyśmy nie musieli dyskutować w kawałkach.

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Panie przewodniczący, ale to w ramach kontroli…

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Tak, oczywiście, będziemy kontrolować rząd. Jesteśmy już na to bardzo przyszykowani i napaleni. Stwierdzam jednak, że to nie był sprzeciw do dzisiejszego porządku obrad. Rozumiem więc, że to zostało przyjęte.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Panie przewodniczący, pytanie natury formalnej.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Z czego wynika konieczność konsultowania naszych prac z Ministerstwem Spraw Zagranicznych? Tylko z dobrego obyczaju? Czy jest to jakaś nowa zasada, że będziemy teraz konsultować prace naszej Komisji z MSZ?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To wynika i z obyczaju, i z chęci zapewnienia autorom tego dezyderatu… To jest dezyderat, tak?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Poselski projekt uchwały Rady Ministrów. Apel do premiera.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Czyli projekt uchwały. Chodzi więc o to, aby dać możliwość jak najbardziej produktywnej pracy przedstawicielom opozycji, którzy pracowicie złożyli ten projekt uchwały. On ma nadane numery, wszystkie biegi itd.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję, tym bardziej że ostatnie wypowiedzi pana ministra Sikorskiego były takie, że apelował do Niemców o kreatywne rozwiązanie sporu. Trzeba więc wyjść naprzeciw również…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pan minister się tutaj wystrzela, wyprztyka, a później nie wyjdzie nam ta debata.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie, w tym temacie się nie wyprztykam tak szybko.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Zostawmy to na debatę, na którą wszyscy się szykujemy. Zbierajmy już dane itd.

Skoro nie widzę sprzeciwu wobec dzisiejszego porządku obrad, to uznaję, że został on przyjęty.

Witam serdecznie wszystkich państwa, bo nie przywitałem wcześniej. Widzę, że jest też obecny czynnik społeczny. Witam. Piszcie, informujcie. Bardzo mi zależy na tym, żeby tych posiedzeń Komisji było jak najwięcej. Faktycznie, może prowadzę je w bardziej

syntetyczny sposób. Większość rzeczy można jednak powiedzieć w te 3, 4 minuty. Jeśli ktoś koniecznie chce jakieś dłuższe wystąpienie, to niech zasygnalizuje, wtedy przedłużymy czas. Nie ma przecież problemu.

Teraz proszę o zabranie głosu pana ministra Władysława Bartoszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Proszę o syntetyczną opowieść, która nas zainspiruje i będzie jakimś wyzwaniem w dyskusji, szczególnie że temat faktycznie jest ważny i bardzo aktualny.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Bartoszewski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowne prezydium, Wysoka Komisjo, zostałem wymieniony w preambule do dalszego tekstu, więc chciałbym się do tego odnieść. Wysoka Komisjo. jest rzeczą oczywistą, że nie zgadzam się ze sformułowaniem „reparacje", ponieważ zgadzam się ze sformułowaniem „zadośćuczynienie". To zostało zauważone przez Wysoki Sejm poprzedniej kadencji i tego się dalej trzymamy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Muszę poinformować Wysoką Komisję, że w czasie ostatniej wizyty, którą odbyliśmy z panem przewodniczącym w Berlinie, gdzie rozmawialiśmy z wieloma przedstawicielami rządu i izby niższej parlamentu Niemiec, czyli Bundestagu, temat zadośćuczynienia był regularnie podnoszony. Nie jest to temat tabu. Pan przewodniczący występował tam jako przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, a ja występowałem tam jako sekretarz stanu MSZ. Temat ten był poruszany na wszystkich spotkaniach. Nie jest to więc temat zapomniany, niezależnie od…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Bardzo dobrze, dziękuję za to. To musi być stały element polskiej polityki zagranicznej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Bartoszewski:

To jest element polityki zagranicznej.

Jeśli natomiast chodzi o wezwanie pana posła do tego, aby spotkania Komisji były dłuższe, to nie mam prawa głosu, ale jestem przeciw.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję za wsparcie. Ja też uważam, że godzina lub półtorej godziny to odpowiedni czas na skupienie. Jednak słuchajcie, za sprawą pana posła Mularczyka jakoś nam się, przepraszam za wyrażenie, rozłazi to posiedzenie. Panie ministrze, mamy porządek obrad. Pan ma temat, o który prosiła Komisja. Komisja to przegłosowała. Uprzejmie proszę pana ministra oraz państwa posłów o to, abyśmy zaczęli realizować porządek obrad.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Jak to mówiono w „Baśniach tysiąca i jednej nocy", słucham i jestem posłuszny.

Wysoka Komisjo, minęło prawie 15 lat od momentu, kiedy powstało partnerstwo wschodnie. W dalszym ciągu jest ważnym instrumentem naszej, czyli europejskiej polityki wschodniej. To jest bardzo duża sieć różnorakich połączeń między państwami członkowskimi Unii Europejskiej a państwami, które należą do partnerstwa wschodniego. Umożliwiają one m.in. implementację umów międzynarodowych oraz pogłębione i kompleksowe strefy wolnego handlu z Gruzją, Mołdawią i Ukrainą. Przygotowują one te kraje do dalszej integracji.

Najważniejszym wydarzeniem i sukcesem partnerstwa wschodniego było to, że Rada Europejska w czerwcu 2022 r. i w grudniu 2023 r. postanowiła, że Ukraina i Mołdawia weszły na ścieżkę negocjacji akcesyjnych. Gruzji przyznano natomiast status kraju kandydującego. To zmieniło dość drastycznie kontekst funkcjonowania partnerstwa wschodniego, ale nie zlikwidowało jego użyteczności dla Polski. W tej sytuacji nastąpił naturalny podział na pewne 3 grupy państw: państwa objęte polityką rozszerzenia, pozostałe państwa i Białoruś, która jest w trochę szczególnej kategorii. Nie można jej traktować tak, jak traktujemy inne państwa.

Oczywiście zmieniła się sytuacja polityczna, zwłaszcza na Kaukazie. Członkiem partnerstwa wschodniego jest zarówno Armenia, jak i Azerbejdżan. Wojna, która miała tam miejsce, spowodowała znaczące utrudnienia w funkcjonowaniu partnerstwa w tym rejonie. Jesteśmy zaangażowani w proces pokojowy.

Naszym zdaniem partnerstwo wschodnie inspiruje. Chcemy, żeby dalej inspirowało i stymulowało proeuropejskie reformy w tych krajach Europy Wschodniej, które jeszcze w tym momencie nie aspirują do członkostwa w Unii Europejskiej. Oczywiście najważniejsze dla nas są państwa Trio, czyli Ukraina, Mołdawia i Gruzja. W raporcie Komisji Europejskiej na temat rozszerzenia na rok 2023 przeprowadzono ocenę realizacji przez Ukrainę wymaganych zmian, czyli wprowadzenia wymaganych ustaw. W ocenie Komisji Europejskiej Ukraina spełniła 4 z 7 kroków z *avis communautaire*. Z tego powodu w grudniu zeszłego roku Rada Europejska podjęła decyzję o otwarciu negocjacji akcesyjnych z Ukrainą. Z polskiego punktu widzenia jest to bardzo ważny krok. Dla nas wszystkich członkostwo Ukrainy i Mołdawii w Unii Europejskiej jest rzeczą kluczową. Tutaj polityka rządu i, jak zakładam, polityka opozycji jest taka sama. Potrzebujemy Ukrainy w Unii Europejskiej i potrzebujemy oczywiście również Ukrainy w NATO. Kontynuujemy działalność szeroko pojętej pomocy, również pomocy instytucjonalnej w przygotowywaniu Ukrainy i Mołdawii na zmiany systemowe i zmiany prawne. Pomagamy im w przygotowaniu na okres akcesyjny, który jest bardzo trudnym procesem. Polacy doskonale o tym wiedzą, bo sami musieliśmy się do tego przygotować.

Oczywiście sprawy nie ułatwia to, że trwa brutalna wojna Federacji Rosyjskiej na Ukrainie. Mają również miejsce działania Federacji Rosyjskiej typu hybrydowego w Mołdawii. Jest tam próba destabilizacji politycznej. Wykorzystuje się siły prorosyjskie do tego, żeby hamować wszystkie tendencje do zbliżenia do Unii Europejskiej oraz hamować proces reform w Mołdawii. To nas oczywiście niepokoi. Nie ma jednak wątpliwości, że Mołdawia stara się uniezależnić od Rosji. To jest w naszym interesie, więc nasz MSZ będzie jej w tym pomagał. W naszym interesie leży także to, żeby skłonić naszych partnerów zewnętrznych z Unii Europejskiej, jak również Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, do kontynuowania i wzmocnienia tego wsparcia.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że Gruzja dostała status państwa kandydującego do Unii Europejskiej. Jednak, jeśli chodzi o Gruzję, to dalsze postępowanie zależy od wykonania przez rząd Gruzji rozmaitych kroków, żeby dostosować się do zaleceń określonych przez Brukselę. Szczerze mówiąc, chodzi również o to, żeby rząd Gruzji nie ignorował uchwał Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie więźniów politycznych, w szczególności jednego więźnia politycznego. To kładzie się cieniem na prospekt Gruzji w procesie akcesyjnym. Oczekujemy większego zaangażowania politycznego Gruzji w kierunku zbliżenia do Europy. Jak doskonale wie pan przewodniczący, obecnie jest to proces cokolwiek przyhamowany. To napawa nas niepokojem. Gruzja jako drugie chrześcijańskie państwo w Europie, powinna być członkiem Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o przynależność, to jest to państwo starsze od nas.

Jeśli chodzi o pozostałe państwa partnerskie, czyli Armenię i Azerbejdżan, to mamy dobre stosunki z oboma tymi państwami. Z wielkim zadowoleniem przyjmujemy to, że Armenia opowiedziała się ostatnio za zbliżeniem z Unią Europejską i z Zachodem. Utrzymujemy natomiast bardzo dobre stosunki również z Azerbejdżanem. Staramy się wpływać na poparcie procesu pokojowego. Faktem jest jednak, że sytuacja, która trwa od wielu lat w Górnym Karabachu, nie sprzyja naszym działaniom. Wiele państw UE jest zaangażowanych w działania mediacyjne w konflikcie armeńsko-azerskim. Nie wygląda jednak na to, aby ten konflikt miał wygasnąć w wymiernym okresie, mimo że w tej chwili nie jest tak silny, jak kilka miesięcy temu.

Sprawa Białorusi jest sprawą szczególną. Mamy do czynienia z kontynuacją nielegalnego reżimu uzurpatora Łukaszenki, który jest kompletnie podporządkowany Federacji Rosyjskiej. Nasze działania w tej materii są na terenie Białorusi bardzo ograniczone. Nie mamy żadnego dostępu np. do najbardziej znanego więźnia politycznego, czyli pana Poczobuta. Pan Poczobut siedzi w izolatce już od prawie 6 miesięcy i nie ma z nim żadnego kontaktu. Dzisiaj upływają chyba 2 lata od momentu, kiedy został skazany. Władze polskie zarówno poprzedniej, jak i obecnej kadencji, robiły i robią dalej wszystko, co możliwe, żeby pomóc jemu i innym Polakom uwięzionym na Białorusi. Nie mogę jednak powiedzieć, że jest to skuteczne. Wspomagamy za to diasporę białoruską w Polsce, z którą regularnie spotykała się również Wysoka Komisja. My również spotykamy się

z nią na poziomie rządowym, a nawet na poziomie pana prezydenta, który przyjął u siebie w Belwederze dużo delegacji w ramach obchodów noworocznych.

Funkcjonowanie partnerstwa wschodniego uległo więc zmianie. Ta zmiana była jednak o tyle zmianą na lepsze, że jest szansa na to, że w wymiernym czasie część członków partnerstwa wschodniego będzie naszymi kolegami-państwami członkowskimi w Unii Europejskiej. Po to między innymi powstało to partnerstwo – żeby zbliżyć państwa wschodnie do reszty Europy. To może już tyle z mojej strony na ten temat, żeby było jak najkrócej. Resztę mogę wyjaśnić, jeżeli będą jakieś pytania.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, teraz jest czas na pytania. Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy ktoś z posłów chciałby zadać pytanie?

Proszę bardzo. Niestety nie widzę… Pan marszałek Bosak. Proszę bardzo, panie marszałku.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Panie ministrze, był pan uprzejmy powiedzieć, że wszyscy w rządzie i w opozycji jesteśmy połączeni przekonaniem o konieczności włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej. Nie wszyscy jesteśmy połączeni tym przekonaniem. Część opozycji, tzn. Konfederacja, ma bardzo poważne wątpliwości czy zdefiniowany przez pana w taki sposób cel jest korzystny dla państwa polskiego i polskiego społeczeństwa. Oczywiście są argumenty z zakresu polityki międzynarodowej i strategii. Są też jednak kontrargumenty z zakresu gospodarki. Moje pytanie brzmi w ten sposób: czy MSZ przeprowadziło jakiekolwiek analizy dotyczące zabezpieczenia polskich interesów gospodarczych w przypadku ewentualnej integracji Ukrainy z Unią Europejską lub dysponuje takimi analizami albo zaczyna je prowadzić? Czy ewentualnie MSZ byłoby uprzejme przesłać nam takie analizy?

To, co widzimy w tej chwili, czyli warunki tymczasowe, jest destrukcyjne dla polskiej gospodarki w kilku sektorach. Z każdym kolejnym miesiącem dowiadujemy się o nowych sektorach polskiej gospodarki, w których są problemy związane z otwarciem rynku na ukraińską konkurencję. Mam oczywiście na myśli sektor rolny. Ani poprzedni, ani obecny rząd nie zdołał, jak na razie, wypracować żadnego rozwiązania, które usuwałoby problem, czyli trwałą niekonkurencyjność na rynku polskiej produkcji rolnej względem ukraińskiej produkcji rolnej. Mam na myśli sektor przewozowy, gdzie mamy dokładnie ten sam problem.

Mam na myśli również sektor produkcyjny, o którym także w ostatnich dniach pisała prasa zajmująca się gospodarką. Te różnice wynikają oczywiście również z różnic w cenach energii. Oczywiście obecna sytuacja jest, można by powiedzieć, tymczasowa. Wynika ona z tego, że na Ukrainie koszty są bardziej znaczne, ponieważ nie zostały wdrożone rozmaite regulacje unijne. Nie słyszymy natomiast, żeby MSZ akcentowało, że Ukraina miałaby przystąpić do UE dopiero po spełnieniu wszystkich regulacji wynikających z prawa unijnego i dopiero wówczas uzyskałaby również trwały dostęp do rynku europejskiego. Jeżeli obecna sytuacja miałaby się utrwalić – a z wypowiedzi urzędników unijnych widać, że nie jest to dla nich żaden problem, bo przepisy zostały właśnie przedłużone i mamy zapowiedź, że nie będzie żadnych wyjątków dla Polski czy państw zagrożonych destabilizacją rynku – to mamy sytuację pełnego dopuszczenia do unijnego, czyli także naszego rynku bez obowiązku wprowadzenia regulacji i ponoszenia tych samych kosztów. Jest to sytuacja absolutnie destrukcyjna dla polskiej gospodarki. Śmiem twierdzić, że argumenty formułowane z perspektywy strategii czy polityki międzynarodowej mogą być realizowane bez integracji gospodarczej. Współpraca strategiczna zna przykłady sytuacji, w których państwa niezintegrowane gospodarczo jednocześnie współpracują w obszarze strategicznym czy w obszarze polityki międzynarodowej. Świat jest pełen tego rodzaju przykładów.

Właśnie dlatego chciałbym usłyszeć, dlaczego uważamy za jakiś dogmat, że te rzeczy muszą iść w parze? Dlaczego nie słyszymy ze strony MSZ żadnych argumentów związanych z perspektywami obrony pozycji gospodarczej naszych własnych przedsiębiorstw i pracowników na naszym własnym rynku? Jest to sytuacja niezwykle niepokojąca, zakrawająca o jakąś autocenzurę, skoro nie słyszymy o tym wątku ze strony minister-

stwa po tym, jak już drugi rok nasza gospodarka jest niszczona przez niekorzystne przepisy UE, poparte zresztą przez rząd Mateusza Morawieckiego, i to aż dwukrotnie. Najpierw zostały poparte w zakresie ustanawiania, a później w zakresie przedłużenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Roman Fritz.

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym tylko dopytać. Pan minister był łaskaw troszeczkę wspomnieć o Białorusi i wyrazić się o panu Łukaszence per „uzurpator". Czy to jest oficjalne stanowisko MSZ, że nie uznajemy władz na Białorusi? Jeżeli tak, to kogo uznajemy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Dziękuję bardzo. Doceniam wystąpienie pana, marszałka, który mówi, że nie wszyscy chcemy Ukrainy w Unii Europejskiej. Jednak, jeśli dobrze kojarzę wystąpienia partii pana marszałka, to przynajmniej część kolegów z klubu Konfederacji nie chce Polski w Unii Europejskiej. Może zdecydujmy się więc, o czym chcemy rozmawiać. Ukraina Ukrainą, ale czy chcemy tutaj rozmawiać na temat tego, czy może Polska również powinna się zastanowić, czy chce tam pozostać? W ostatniej kadencji dość często odnosiłem na sali sejmowej wrażenie, że Unia Europejska to zdecydowanie ciało wrogie, jeśli chodzi o polityków Konfederacji.

Jeśli chodzi o temat akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej, to nie ma żadnej wątpliwości, że ta akcesja będzie przeprowadzona po długich i na pewno trudnych negocjacjach. Będą to takie same negocjacje, jakie przeprowadzały inne państwa, które wstąpiły do Unii w ostatnich latach. Teraz jest okres wyjątkowy, sytuacja szczególna związana z wojną na Ukrainie. Nie ma jednak zgody na to, żeby państwa kandydujące przystąpiły do UE bez spełniania wymogów, które obowiązują wszystkie inne państwa. Jest to w tej chwili dość regularnie artykułowane np. przez naszego ministra rolnictwa. Minister mówi, że nie będzie otwarcia rynku UE na towary rolne z Ukrainy bez spełniania odpowiednich warunków. To samo dotyczy zresztą sektora transportowego. Nie jest w interesie Polski, żeby sektor, który przynosi 7% PKB gospodarki krajowej, miał konkurencję, która nie jest konkurencją uczciwą. Wymogi, które stawia się przewoźnikom polskim i przewoźnikom innych państw członkowskich UE, muszą być spełniane przez przewoźników państw kandydujących do UE w momencie, kiedy zaczniemy prowadzić negocjacje w tym temacie.

Nasz interes gospodarczy jest tutaj jasny. W tym temacie prowadzone są w tej chwili rozmowy wewnątrz rządu, które w tej chwili koordynuje minister do spraw Unii Europejskiej. Jest to jednak temat poruszany przez rozmaite resorty. Mamy w tej kwestii pełną świadomość i będziemy o tym rozmawiać również w Brukseli. Konsekwencje otwarcia rynku bez żadnych warunków byłyby bardzo znaczące dla Polski, jak i dla innych państw UE. Zaczęli to zresztą zauważać np. w sektorze rolnym rolnicy z innych państw członkowskich Unii. Ta świadomość zaczyna się więc pojawiać również w Brukseli. Z całą pewnością nie będzie to sytuacja, która będzie kontynuowana bez końca.

Co do Białorusi, to mamy z nią stosunki dyplomatyczne. Uważamy jednak, że przedstawicielem narodu białoruskiego jest pani Cichanouska, a nie pan Łukaszenka. Pan Łukaszenka jest objęty sankcjami unijnymi i nie tylko. Członkowie jego reżimu są objęci sankcjami. Są również przygotowywane materiały, żeby postawić go przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze. W związku z tym nie można go uznawać za lidera narodu białoruskiego, nawet jeśli utrzymujemy stosunki dyplomatyczne z jego państwem. Utrzymujemy też stosunki dyplomatyczne z Federacją Rosyjską, a domagamy się, żeby prezydent Putin za zbrodnie wojenne, zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości wylądował w Hadze jako oskarżony. Na tym właśnie trochę polega polityka zagraniczna.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Jest jeszcze jakaś potrzeba dopytania?

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Chciałem tylko króciutko dopytać, na jakiej podstawie polski rząd uznaje panią Cichanouską za partnera, który jest szefem kraju Białoruś.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Dziedzic.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, to że powolutku ma miejsce wejście Ukrainy do Unii Europejskiej, to fakt, mimo że to będzie proces długotrwały. Patrzę na to, co dzisiaj dzieje się m. in. w naszym kraju. Na dzień dzisiejszy to, co widzimy, jeśli chodzi o kwestie związane z transportem zboża, cukru, jaj i mięsa drobiowego, to coś z czym w ogóle nie jesteśmy sobie w stanie poradzić.

Szanowni państwo, Ukraina dojdzie do takich standardów, jakie są dzisiaj w UE. To tylko kwestia czasu. Natomiast trzeba wypracować takie mechanizmy, które obronią przede wszystkim nasz rynek rolny i polskiego producenta. Nie jesteśmy w stanie dzisiaj w żaden sposób zmniejszyć kosztów produkcji w taki sposób, aby mogły się zmierzyć z kosztami produkcji, jakie są na Ukrainie. Tak samo nie damy rady mierzyć się z jakością gleb, jakie są na tamtym terenie oraz wielkością gospodarstw rolnych. Rzeczywiście trzeba prowadzić tę kwestię z całą, pełną odpowiedzialnością, żeby nie zniszczyć polskiego rolnictwa i polskich producentów. To jest podstawa.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, chciałam dopytać o kwestię Białorusi. Co prawda chodzi o sprawę z zeszłego roku, ale nie pamiętam dyskusji na ten temat. Mówię o tym, że przez Łukaszenkę zostały podpisane dwie ustawy. Jedna z nich zagrażała funkcjonowaniu partii politycznych. Był tam postawiony szereg warunków, jakie miały na nowo spełnić partie polityczne, żeby zostać ponownie zarejestrowane. To było chyba w lutym tamtego roku. Oczywiście efekt był taki, że w ciągu poprzedniego roku wiele partii musiało zostać zlikwidowanych. Nie muszę dodawać, że były to partie opozycyjne wobec reżimu. Czy było jakieś stanowisko, które być może przegapiłam? Czy było jakieś stanowisko rządu albo nawet jakaś mniej formalna notatka dotycząca tej kwestii? To jest jednak łamanie standardów demokratycznych, uniemożliwianie funkcjonowania partii. Jestem ciekawa, czy można by jeszcze zrobić coś w tym kierunku.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się jeszcze pan marszałek Bosak.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Tak, chciałem podziękować panu ministrowi za podpowiedzi i sugestie w zakresie pytań, które moglibyśmy sformułować i tematów do poruszenia w dyskusji.

Chciałbym jednak w imieniu Sejmu zwrócić uwagę przedstawicielowi rządu, że rząd po pierwsze nie jest od tego, żeby proponować nam tematy dyskusji. Od tego mamy prezydium Komisji. Po drugie, nie jest nam potrzebne, aby przedstawiciel polskiego rządu z własnej inicjatywy wprowadzał do dyskusji na Komisji Spraw Zagranicznych tematykę kwestionowania obecności Polski w Unii Europejskiej. Być może niektórzy posłowie uważają, że warto poruszyć ten temat. Natomiast moim zdaniem przedstawiciel rządu powinien ważyć słowa, bo może być słuchany, może być cytowany za granicą. Zniknie kontekst tego, do kogo minister kierował swoje słowa, a wypowiedź zostanie. To nie jest nam potrzebne, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa z organizacji pozarządowych i *think tanków* chciałby zabrać głos w tej części? Bardzo proszę. Proszę przedstawić się wszystkim.

To była taka euroentuzjastyczna wypowiedź pana marszałka.

Wiceprzewodnicząca Fundacji Res Publica Magdalena Jakubowska:

Dzień dobry. Magda Jakubowska, Fundacja Res Publica, Visegrad Insight.

Mam pytanie wybiegające trochę dalej poza samą kwestię rozszerzenia i wspierania partnerstwa wschodniego. Na ile przedłużająca się wojna na Ukrainie – bo istnieje też taki scenariusz – może wpłynąć na dalsze losy i dalszą strategię unijną wobec Ukrainy? Chodzi o kontynuowanie drogi Ukrainy do Unii Europejskiej. Jak polski rząd czy polskie MSZ może wtedy wspierać Ukrainę, czy też przeciwdziałać i lobbować na rzecz Ukrainy?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Zanim udzielę w tym punkcie głosu panu ministrowi, czuję się zobowiązany do poinformowania państwa o faktach związanych z akcesją kolejnych państw.

Dzisiaj toczą się różnego rodzaju rozmowy, natomiast nie rozpoczęły się rozmowy akcesyjne. Podstawowa baza faktyczna wygląda tak, że nie ma jeszcze nawet pierwszych instrukcji negocjacyjnych. Nie zostały jeszcze także skutecznie zebrane stanowiska państw członkowskich. Chciałbym też poinformować wszystkich państwa i wyrównać wiedzę na temat tego, że jest coś takiego jak umowa o pogłębionej strefie wolnego handlu (DCFTA), która jest, można powiedzieć, dołączona do umowy stowarzyszeniowej. Ta umowa otwiera rynki w obie strony. Jestem gotów i może składam taki wniosek, żeby zrobić posiedzenie Komisji w tej sprawie. Już teraz bardzo wyraźnie widać ogromne korzyści dla polskiego przemysłu, przetwórstwa i liczby miejsc pracy związane ze skokowym wzrostem eksportu polskiego na Ukrainę. Dotyczy on szczególnie przetwórstwa spożywczego, ale nie tylko. Nie mówię tego po to, abyśmy zamieniali się w Komisję Gospodarki i Rozwoju, ale po to, by było jasne, że nie wynika on przede wszystkim z przewozu materiałów, amunicji czy innych produktów związanych z wojną. Umowa o stowarzyszeniu czy umowa o strefie wolnego handlu już teraz daje ogromne możliwości. Nie zmienia to faktów, że są te problemy sektorowe, o których państwo mówią, a które z całą pewnością będą przedmiotem negocjacji. Dzisiaj natomiast nie ma jeszcze tych negocjacji. Obowiązuje inny stan prawny. Jeżeli chodzi o polski eksport, to jest on bardzo korzystny. Nie jest też znane w historii rozszerzania Unii Europejskiej, by znajdujące się w UE państwo straciło na braniu udziału w rozszerzeniu u sąsiada. Nie wiem, w jaki sposób powinniśmy o tym dyskutować. Jestem gotów zaproponować posiedzenie Komisji Unii Europejskiej w tej sprawie, aby mieli państwo pełen obraz obecnego stanu faktycznego i stanu prawnego. Zależy mi na tym, żeby zwłaszcza parlamentarzyści mieli pełen obraz sprawy i nie redukowali kwestii rozszerzenia tylko do tych rzeczy, które budzą kontrowersje. To może spowodować jakieś osłabienie polskich interesów, polskich miejsc pracy itd. Jest to związane z tymi sektorami, o których mniej się mówi, a które rozwijają się bardzo dobrze. Jeżeli państwo byliby zainteresowani, to możemy dołączyć do planu pracy takie posiedzenie, które pokazałoby całościowo skutki gospodarcze obecnie obowiązującego stanu prawnego, czyli zmiany w wymianie handlowej i inwestycjach po 24 lutego 2022 r. Chodzi także o to, aby zapoznali się państwo z kalendarzem negocjacji, żeby lepiej państwo wiedzieli, jak będą wyglądały negocjacje. Nie mylmy tych dwóch rzeczywistości. Mówię to całkowicie neutralnie, niezależnie od tego, jakie kto ma poglądy w tej sprawie. Warto, żebyśmy wszyscy posługiwali się faktycznym stanem rzeczy i całym obrazem tych spraw.

Jeśli nie będzie sprzeciwu, to może nawet dołączę do któregoś z posiedzeń taką informację. Może nawet popracujemy w gronie prezydium z którymś z think tanków, żeby ta informacja była maksymalnie precyzyjna i wyjaśniała omawiane przez nas problemy.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeżeli chodzi o rolnictwo, to oczywiście mamy na względzie sytuację polskiego rolnictwa po przyjęciu państwa Ukraina do Unii Europejskiej. Przyglądamy się temu, przyglądają się temu również inne państwa. Z całą pew-

nością będą okresy przejściowe. Mogą być wprowadzane pewne taryfy i pewne obostrzenia, jeśli chodzi o przepływ towarów, mimo że jest to podstawa działania Unii Europejskiej. Ukraina ma tak ogromny sektor rolniczy, że wpłynie on na całą Unię Europejską. Z całą pewnością nie jesteśmy więc jedynym państwem, które będzie się temu przyglądać. To będzie przedmiot negocjacji unijnych.

Teraz co do wypowiedzi pana marszałka. Panie marszałku, ja należę do partii, która wprowadzała Polskę do Unii Europejskiej – uczestniczyła w negocjacjach i podpisywała traktat akcesyjny. Pan natomiast należy do partii, która mówi, że Unia Europejska jest złem i że do niczego się nie nadaje. Ja nie wyprowadzę więc chyba Polski z Unii Europejskiej, natomiast pana partia – to ja już nie wiem. To taki przekaz, jak pan chce, *urbi et orbi*.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Skromność.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Powiedziałem tak, żeby niektórzy koledzy posłowie zrozumieli wagę tego stwierdzenia, a nie dlatego, że się porównuję.

Jeśli chodzi o podejście do Białorusi, to tak, uważamy, że pani Cichanouska jest reprezentantem narodu białoruskiego. Gdyby nie wybory, które sfałszował Łukaszenka, miałaby prawdopodobnie szansę…

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Na jakiej podstawie pan twierdzi, że sfałszował wybory?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

A na jakiej podstawie pan twierdzi, że PZPR fałszował wybory przez kilkadziesiąt lat w Polsce? Ma pan na to dowody? Ma pan na to dowody, panie pośle?

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Żyjemy tu i teraz.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Panie pośle, ma pan dowody? Nie. 80% głosowało na jedynie słuszną partię…

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Nie oskarżamy teraz PZPR-u. Pomylił pan miejsce i czas, pomylił pan czasoprzestrzeń.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Bądźmy poważni. Pan oczywiście stwierdzi, że pan prezydent Putin nie sfałszował żadnych wyborów w Federacji Rosyjskiej…

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

A kogo biją w Ameryce?

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Proszę nie mówić, bo nas wyrzucą za to straszne słowo.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Bądźmy poważni.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeżeli państwo posłowie chcieliby spotkań w bardziej towarzyskim stylu, to jestem gotów takie zorganizować. Nie ma żadnej tamy dla mojej chęci prowadzenia życia towarzyskiego. Natomiast to jest jednak posiedzenie Komisji, ono ma swój format. Na przyszłość proszę państwa posłów, aby to uszanowali, w swoim własnym interesie. Jest pytanie, poprosiłem o możliwość jakiejś polemiki. Państwo sobie trochę wszyscy poswawolili, ale chodzi o to, żeby nie wyszło to jednak poza normy. To może być gorszące dla osób, które nas obserwują w sieci oraz dla naszych gości. Chciałbym, żebyśmy jednak jakoś wypadali jako Komisja. Dziękuję.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Wracam do rzeczy, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o pomoc czy wsparcie dla Białorusi, to nawet na ostatnim Foreign Affairs Council, czyli posiedzeniu ministerstw spraw zagranicznych w Brukseli, było jasne potępienie i ostra krytyka działań kontynuowanych na Białorusi. Są wprowadzone sankcje. Domagamy się, żeby wszystkie sankcje, które obowiązują Federację Rosyjską, były rozszerzone również na Białoruś. Są w tym temacie dyskusje w ramach UE, bo nie wszyscy w Unii Europejskiej chcą sankcji np. na niektóre towary białoruskie. Mamy jednak jednoznaczne podejście. Uważamy, że w tej chwili oprócz narodu białoruskiego ofiarami państwa Łukaszenki są nasi rodacy – Polacy na Białorusi. Oni są wyszczególnieni. Ludzie, którzy mają Kartę Polaka, tracą pracę, są wsadzani do więzień. Zamknięte są szkoły polskie. Doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, ale nasze możliwości… Protestujemy na każdym możliwym forum unijnym, międzynarodowym, ONZ itd., jednak nasze możliwości są praktycznie cokolwiek ograniczone. To nie wynika jednak z tego, że nic nie robimy, wręcz przeciwnie.

Co do wojny w Ukrainie, to nie ma najmniejszych wątpliwości, że będziemy wspierać Ukrainę jak tylko się da. Będziemy przekonywać naszych partnerów w Unii Europejskiej, NATO i krajach trzecich, żeby dawali Ukrainie wsparcie. Zdajemy sobie sprawę i o tym się mówi w stolicach europejskich otwartymi słowami, że za 5 – 8 lat, a niektórzy mówią nawet, że 3 – 5 lat, państwa znajdujące się na flance wschodniej i należące do Paktu Północnoatlantyckiego mogą być zagrożone agresją Federacji Rosyjskiej. Taka rozmowa jest toczona na forum i Unii Europejskiej, i Paktu Północnoatlantyckiego. Rząd będzie więc do końca wspierał walkę Ukrainy z Federacją Rosyjską.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, to jest taka nieformalna konkluzja. Jeśli jest inaczej, to proszę mi to wyraźnie zasygnalizować przez prezydium albo teraz, tylko nie w formie pogawędki przy herbacie.

Rozumiem jednak, że bylibyśmy zainteresowani spotkaniem z trójką ambasadorów państw Trio, czyli dwóch, które przystąpią do negocjacji akcesyjnych i jednego, które oficjalnie ma status kandydata? To jest jedna konkluzja.

Druga konkluzja. Przemyślałem ofertę, którą złożyłem przed chwilą. Ja, inaczej niż poseł Mularczyk, uważam, że te posiedzenia nie mogą być za długie, bo powinny być skupione na dyskusji politycznej. Można by jednak na przykład dołączyć taką nieformalną prezentację do któregoś z następnych posiedzeń. Są takie instytucje, przyszła mi nawet do głowy instytucja, która aktywnie pracowała dla poprzedniego rządu. Zamówiłbym po prostu kilka symulacji dotyczących np. handlu, aby państwo wiedzieli, jak całościowo przebiega proces rozszerzenia – jak jest obecnie, jak to wygląda, gdy ruszą negocjacje akcesyjne. Wiem, że ta instytucja ma trochę danych. To mogłoby trochę wyrównać wiedzę. Jeśli nie będzie sprzeciwu, to zaproponuję to przy którymś z następnych posiedzeń w formie seminarium. Tak, aby ci z państwa, którzy nie są tym zainteresowani, nie czuli się, jako członkowie Komisji, zobowiązani w tym uczestniczyć. Myślę jednak, że to mogłoby być naprawdę intersujące. Są takie symulacje. Są modele pokazujące, co się dzieje, kiedy następuje rozszerzenie. Chodzi o to, żeby cała dyskusja nie toczyła się tylko wokół 2 – 3 problematycznych kwestii, choć, co podkreślam, są to kwestie bolesne. Jeżeli byłyby potem w tej sprawie jakieś pragnienia z państwa strony, żeby spróbować rozszerzyć jakieś konkretne zagadnienia, to przekazałbym również i to. Jeśli nie ma jakiegoś wyraźnego sprzeciwu, to uznajmy, że to zrobimy, żeby to zadziałało.

W związku z tym, że Komisja zapoznała się z przedstawioną informacją, stwierdzam, że ten punkt został wyczerpany. Mamy jeszcze punkt nr 2. Dostałem też wiadomość, że są głosowania, więc w ogóle trzeba przyspieszyć. Pkt 2 to odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych na dezyderat nr 1. Zgłosiliśmy dezyderat, proszę państwa. To jest taka szczególna forma pracy Komisji. Czy pan minister chciałby zabrać głos w tej sprawie? Jeśli pan minister chciałby zabrać głos, to naprawdę proszę o syntetyczną wypowiedź.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak, odpowiedzieliśmy na ten dezyderat. Mam pewne uzupełnienie do jego treści. Ono polega na tym, że w tej chwili MSZ przeprowadził

ewakuację ze strefy Gazy już nie 29, tylko 35 Polaków. Jest kilka osób, które czekają na ewakuację. Jest część osób, która z rozmaitych powodów nie chce wyjechać. Zasada jest taka, że chcemy przede wszystkim sprowadzić obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i członków ich najbliższych rodzin. Są w tej chwili kandydaci, którzy nadają się raczej, że tak powiem, do pomocy humanitarnej, a nie rodzinnej. Jest to rozpatrywane. Hamas zwolnił 15 osób, które miały polskie pochodzenie, ale którym nie nadawaliśmy obywatelstwa i nie nagłaśnialiśmy tego, aby potencjalnie nie utrudniać negocjacji. Te osoby zostały jednak zwolnione. Był również 1 polski obywatel. To podnoszona przez wszystkich bardzo słynna sprawa pana Dancyga. Jego syn był niedawno w Polsce. Hamas odmówił traktowania tego jako sprawy humanitarnej. Włącza go w pakiet… Może to źle brzmi. Włącza go w grupę osób, które są ewentualnym przedmiotem negocjacji. Negocjacje trwają, ale nie idą zbyt dobrze. Powiedziałbym, że nasze konsulaty w Kairze, w Tel Avivie i w Ramallah są w pełni aktywne w tej materii. Jesteśmy z nimi w kontakcie na bieżąco.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Widać tu przyspieszenie.

Teraz jest czas, aby posłowie mogli jeszcze coś dodać. Zgłosił się pan przewodniczący Konieczny. Proszę.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Dziękuję bardzo. Nie będę wchodził w szczegóły, bo to nie jest miejsce, żeby rozważać konkretne przypadki. Chciałbym zauważyć, że w tym momencie rozpoczyna się szturm na Rafah. Tam też przebywa istotna część Polaków – polskich obywateli i ich rodzin. Miejmy więc na uwadze, że staje się to w jeszcze większym stopniu kwestią życia i śmierci. Jeżeli jest możliwość przyspieszenia tych procesów bądź bardziej liberalnego traktowania relacji rodzinnych… Cały czas mówimy o kilkudziesięciu osobach, więc to nie jest dla polskiego państwa jakiś wysiłek nie do udźwignięcia. Myślę, że to jest ten czas.

Chciałabym zwrócić jeszcze uwagę na drugi aspekt sprawy ewakuacji Polaków. On nie jest już w tak dużym stopniu adresowany do MSZ. Chodzi o kwestię wsparcia dla ewakuowanych do Polski Polaków i ich rodzin. To są osoby, które straciły wszystko wyniku wojny. Często uciekają bez niczego. Te osoby nie planowały powrotu do Polski, często nie mają tutaj sieci społecznej, sieci wsparcia. Ważne, żeby osoby ewakuowane z Gazy i ich rodziny mogły liczyć na wsparcie, podobnie jak było w przypadku osób współpracujących z polską armią ewakuowanych z Afganistanu czy Polaków ewakuowanych ze Wschodniej Ukrainy. Rozumiem, że w tym temacie także toczą się rozmowy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, żeby uruchomić środki w zakresie wojewodów. Proszę mnie poprawić, jeśli jest inaczej.

To są 2 procesy, o których wiem, że mają miejsce. Doceniam te działania. Mam jednak poczucie, że mogłyby się dziać szybciej. Chodzi o to, żeby było więcej konkretów i w kwestii ratowania życia polskich obywateli w strefie Gazy, jak i w kwestii wsparcia tych, którzy już są w Polsce.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Bartoszewski:

Panie przewodniczący, szybciutka odpowiedź. Jest w to włączone również ministerstwo rodziny. Prowadzimy takie rozmowy.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszał się również pan poseł Mularczyk. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Tak, ja w ramach wolnych wniosków w dyskusji. Szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeszcze będą wolne wnioski.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

To nie są wolne wnioski, tak?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To nie są wolne wnioski.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Dobrze, to poczekam.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobrze, dzięki.

Jeżeli nie ma już zgłoszeń w tym punkcie, to procedura jest taka, że mam obowiązek zapytać państwa, czy jest sprzeciw, jeżeli chodzi o przyjęcie odpowiedzi ministra spraw zagranicznych na dezyderat? Teraz formuła nieodżałowanego marszałka Gucwy – nie widzę, nie słyszę. Skoro nie ma sprzeciwu, to uznaję, że odpowiedź została przyjęta.

Przechodzimy do pkt 3, czyli do rozpatrzenia propozycji tematów kontroli do planu pracy NIK.

A czemu wy tak uciekacie? Zostańcie jeszcze chwilę. Zostańcie, będziecie wiedzieli, co nas interesuje. Chcecie, żeby pan minister wyszedł?

Głosy z sali:

Nie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie. Krępujecie się przy panu ministrze?

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Zepsujemy panu ministrowi niespodziankę, jak przyjdzie kontrola z NIK-u.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przecież to wszystko jest transmitowane. To by było niegrzeczne, gdybyśmy tak wypraszali pana ministra.

Proszę państwa, jeżeli są jakieś propozycje, to proszę je zgłosić. Jeżeli nie będzie ich za dużo, to ewentualnie przyjmiemy je łącznie.

Pytanie do pana dyrektora Artura – czy musimy to domknąć dzisiaj, czy możemy tylko zgłosić propozycje? Głosujemy nad tym?

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Musimy dzisiaj przyjąć propozycje Komisji, jeżeli jakieś są. Nie musi jednak ich być.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobrze, OK. Dziękuję za to wyjaśnienie.

Czy są jakieś propozycje? Ja proszę o 2 tematy. Jeden jest pewnie oczywisty, bo to jest kwestia wydawania wiz i outsourcingu wizowego. Jeśli chodzi o drugi temat, to zależałoby mi na przeprowadzeniu szczegółowej kontroli, w jaki sposób Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ostatnich latach dbało o dyplomatów pracujących w trudnych warunkach. Najlepiej, gdyby była to kontrola z konkluzjami, bo wracamy do tego na posiedzeniu Komisji. Chcielibyśmy zadbać o dyplomatów, którzy pracują w warunkach wojennych. Gdyby ktoś zgłaszał sprzeciw… Proponuję taki temat do kontroli. Myślę, że on byłby dla nas wszystkich rozwojowy w perspektywie przyszłości. Zobaczylibyśmy, jak to się działo, jakie są regulacje dzisiaj i co mogłoby zmienić się w tej sprawie. Mamy dzisiaj dyplomatów, którzy piszą historię polskiej dyplomacji. Nie mówię tylko o Ukrainie, lecz także o Iraku i innych miejscach. Może byłoby to stymulujące dla wszystkich, gdyby powstał taki raport. Jeżeli nie ma sprzeciwu, to sformułujemy to pisemnie. Poproszę o sformułowanie tej propozycji pana Artura Kucharskiego i sekretariat. Wszyscy mamy zaufanie do ekipy, która pracuje z nami niezależnie od zmieniających się czasów.

Został nam ostatni punkt – sprawy bieżące, czyli wolne wnioski. Do tego punktu zgłaszał się dostojny pan marszałek. Proszę bardzo. Później będzie pan minister Mularczyk.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Nie mam wolnego wniosku, mam tylko małe sprostowanie do protokołu w kwestii tego, co powiedział pan minister. Nie chcę wchodzić w żadne dalsze polemiki, tylko zaznaczyć, że wypowiedź pana ministra o naszym stosunku do Unii Europejskiej nie oddaje naszego stosunku do Unii Europejskiej. Dostrzegamy także pozytywy współpracy europejskiej.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To już wiadomo, panie marszałku. Mówiłem nawet, że to była wręcz euroentuzjastyczna wypowiedź.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

To do protokołu, żeby karykaturyzowanie wypowiedzi posłów i partii nie stało się standardem nowego rządu, tylko żeby standardem były sprawiedliwe oceny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękujemy bardzo. Zawsze po stronie sprawiedliwości.

Proszę bardzo, pan minister Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

I pan marszałek Kuchciński. To będzie hit, bo pan marszałek tak rzadko mówi, że wszyscy na to czekamy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Chciałem zwrócić uwagę na to, co dzieje się w relacjach polsko-amerykańskich. W szczególności chodzi o dość niespodziewane odwołanie wizyty pana ministra Sikorskiego w Waszyngtonie. W świecie dyplomacji takie odwołanie wizyty ministra spraw zagranicznych kilka dni przed jej terminem to jednoznaczny sygnał. Po tej wizycie pan minister Sikorski zaapelował do Senatu o pomoc dla Ukrainy. Wartość takich apeli jest zerowa, jeżeli nie jest poparta spotkaniami w Kongresie, w Senacie i w Departamencie Stanu. To mnie bardzo zaniepokoiło, tym bardziej, że dzisiaj niestety pan premier Donald Tusk sporządził wpis na Twitterze. Zaatakował tam amerykańskich republikańskich kongresmenów i senatorów. Uważam to za bardzo poważny błąd, biorąc pod uwagę, że już w listopadzie prezydentem Stanów Zjednoczonych może być Donald Trump. Jednocześnie republikanie będą mieli większość w Senacie i w Kongresie. Atakowanie dzisiaj republikanów w tak jednoznaczny sposób w mediach społecznościowych jest kardynalnym błędem Polski.

Z niepokojem obserwuję to, co się dzieje. Państwo tu obecni bardzo atakowali naszą politykę zagraniczną. Chcę państwu powiedzieć, że podczas dwóch lat mojego funkcjonowania w ministerstwie trzykrotnie byłem w Waszyngtonie. W Senacie i w Kongresie odbyłem kilkadziesiąt spotkań z kongresmenami i amerykańskimi senatorami. Lobbowałem tam za pomocą dla Ukrainy i dla Polski. Tak powinna wyglądać współpraca parlamentarna i współpraca między sojusznikami. Natomiast atakowanie w mediach społecznościowych przyszłego prezydenta, atakowanie większości amerykańskiej, większości supermocarstwa, jest po prostu kardynalnym błędem. Zastanawiam się, czyją politykę realizują państwo, atakując kluczowego sojusznika, który gwarantuje nam bezpieczeństwo. Jest gwarantem naszej suwerenności, niepodległości i naszego bezpieczeństwa. Państwo często wyzywali nas od dyplomatołków. Takiego sformułowania używali tu obecni parlamentarzyści. Tymczasem, drodzy państwo, w ciągu 2 miesięcy zdewastowali państwo nasze relacje z USA. Zdewastowaliście nasze relacje z przyszłym prezydentem Ameryki oraz z większością w Kongresie i w Senacie. Nie rozumiem po prostu takiej polityki. Co kryje się za obrażaniem publicznie w mediach społecznościowych przyszłego prezydenta USA. Zastanawiam się nad tym i prosiłbym, panie ministrze, o wyjaśnienie tych afrontów, których udzielamy Amerykanom. To są sprawy, które bardzo nas niepokoją.

Ostatnia kwestia to wstrzymywanie inwestycji kluczowej z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa oraz rozwoju Polski, czyli wstrzymywanie świadczeń czy też wysyłania do Unii Europejskiej wniosków o pomoc dla amerykańskiego Intela. Dowiadujemy się,

że inwestycja, w ramach której Amerykanie mają zamiar zainwestować gigantyczne środki i stworzyć z Polski hub produkcji półprzewodników oraz wybrać Polskę jako jedno z miejsc do produkcji półprzewodników i późniejszej współpracy z Tajwanem i innymi krajami, jest wstrzymywana. Nie zostały spełnione warunki wysłania wniosków o pomoc do Unii Europejskiej. To również jest odbierane przez Amerykanów i Tajwańczyków jako sygnał albo państwa nieudolności, albo decyzji politycznych. Państwo wycofują się ze strategicznych inwestycji amerykańskich. Chcę podkreślić, że taka inwestycja amerykańska, jak budowa w Polsce firmy Intel, ma wartość brygady wojsk amerykańskich. Jeśli ta firma tu powstanie i zbuduje swoją siedzibę, to dla Amerykanów będzie to miało taką samą wartość, jak wysłanie tu wojsk amerykańskich.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przepraszam…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Już kończę.

Drodzy państwo, przechodzę do konkluzji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Podoba mi się, że korzysta pan z tego punktu, tylko żeby to się nie przedłużyło do przemówienia.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Tak. Prosiłbym, panie przewodniczący i panie ministrze, o pewną refleksję i wyjaśnienie nam tych historii. To są bardzo poważne rzeczy. One dotyczą naszego bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan marszałek Kuchciński. Proszę bardzo.

Poseł Marek Kuchciński (PiS):

Chciałem tylko sprostować przedstawioną tu informację, jakoby w latach 2015 – 2019, gdy byłem marszałkiem Sejmu, w Sejmie była jakaś zamrażarka. To jest nieprawda, fakt prasowy. Informacje o działalności Sejmu VIII kadencji są zawarte w dużym wydawnictwie sejmowym „Sejm VIII kadencji”. Polecam wszystkim państwu. Jest tam bardzo wiele stron poświęconych także dyplomacji parlamentarnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję, panie marszałku. Każdy pana głos jest na wagę złota, ponieważ jest pan zwykle taki milczący. Myślałem, że może będzie coś więcej, ale będziemy czekać na następny raz.

Teraz proszę pana posła Bosackiego.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Muszę jednak powiedzieć kilka słów koledze Mularczykowi z partii PiS.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale błagam – kilka.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Tak, krótko. Bardzo bym prosił, aby ani pan, ani żaden inny polski parlamentarzysta, nie przesądzał wiele miesięcy wcześniej wyników wyborów w jakimkolwiek innym kraju, zwłaszcza u naszego głównego sojusznika. To po pierwsze. Po drugie – gwarantem polskiej niepodległości jest siła państwa polskiego, panie pośle. Nie jest nim żadne inne państwo. Te państwa sojusznicze są cenne. NATO zwiększa polskie możliwości obronne i strategiczne.

Bardzo proszę jednak powstrzymywać się przed takimi sformułowaniami, że jakiekolwiek inne państwo jest gwarantem polskiej niepodległości. Po trzecie – na pana miejscu, jako przedstawiciel partii, której ministrowie po zwycięstwie urzędującego w tej chwili prezydenta Stanów Zjednoczonych prezentowali w mediach społecznościowych jego

zdjęcia na tle cmentarza i mówili, że wyłącznie to są jego wyborcy oraz partii, z której wywodzący się prezydent nie raczył przez 5 tygodni pogratulować zwycięstwa nowemu prezydentowi, naprawdę troszkę oszczędzałbym słowa. Apeluję o to do pana w imię polskiej racji stanu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan marszałek Bosak.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Chciałbym się zgodzić zarówno z posłem Mularczykiem, jak i z posłem Bosackim.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, stwierdzam, że dzisiejszy porządek obrad Komisji został wyczerpany. Życzę państwu miłych głosowań. Do zobaczenia. Zamykam posiedzenie.